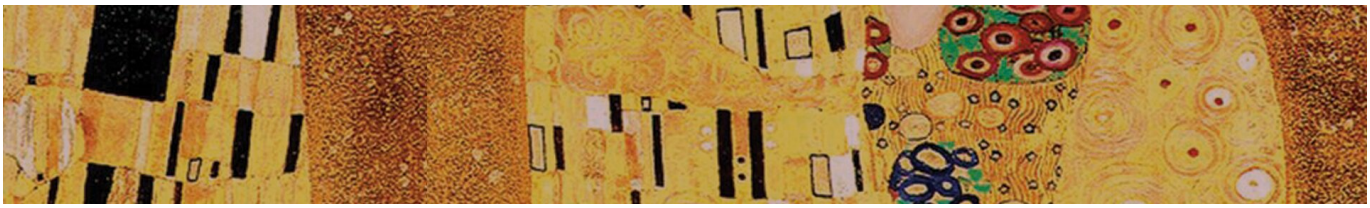

O pięknie, które prowadzi ku pysze, i o pysze, która prowadzi do upadku

Bibliografia:

- Źródło: Michał Błażejewski, *J. R. R. Tolkien: powiernik pieśni*, Gdańsk 1993, s. 12–21.
- Źródło: *Listy (fragment)*, [w:] *John Ronald Tolkien. Listy*, tłum. Agnieszka Sylwanowicz, Poznań 2000, s. 328.
- Źródło: Humphrey Carpenter, *J.R.R. Tolkien. Wizjoner i marzyciel*, tłum. Agnieszka Sylwanowicz, Warszawa 1997, s. 27.
- Źródło: John Ronald Tolkien, *O Feanorze i stworzeniu Silmarilów*, [w:] John Ronald Reuel Tolkien, *Silmarillion*, tłum. Maria Skibniewska, Warszawa 1990.

O pięknie, które prowadzi ku pysze, i o pysze, która prowadzi do upadku

Feanor i jego dzieło

Źródło: Maciej Kreska, licencja: CC BY 3.0.

Piękno to jedna z kategorii estetycznych, a jego doświadczenie jest niezwyczajnym, intensywnym przeżyciem. Ci, którzy są na nie szczególnie wrażliwi, popadają pod jego wpływem w zachwyt. Ten z kolei może prowadzić do chęci posiadania tego, co jest jego źródłem. Im mocniej piękno uwodzi, tym pragnienie zawłaszczenia wzrasta gotowe nie liczyć się z innymi impulsami woli i uczucia. Silne przeżycie piękna może zniewolić, a u jego twórcy, ale też i odbiorcy rodzić pychę i arogancję wynikającą z poczucia wyjątkowości estetycznej i atrakcyjności obiektu lub relacji z nim. Wejście na tę drogę może prowadzić do zatracenia. Jeśli oprzytomnienie nie przyjdzie w porę, ten, kto dał się uwieść, ryzykuje tragiczny koniec. Literatura dała czytelnikom wiele przykładów zgubnych zachwyceń pięknem. Na tej lekcji poznasz jedno z nich.

Już wiesz

Poszukaj informacji na temat powstawania powieści oraz czasu i okoliczności publikacji *Silmarillionu*. Określ, czym był dla Tolkiena *Silmarillion.*

Silmarillion J.R.R. Tolkiena

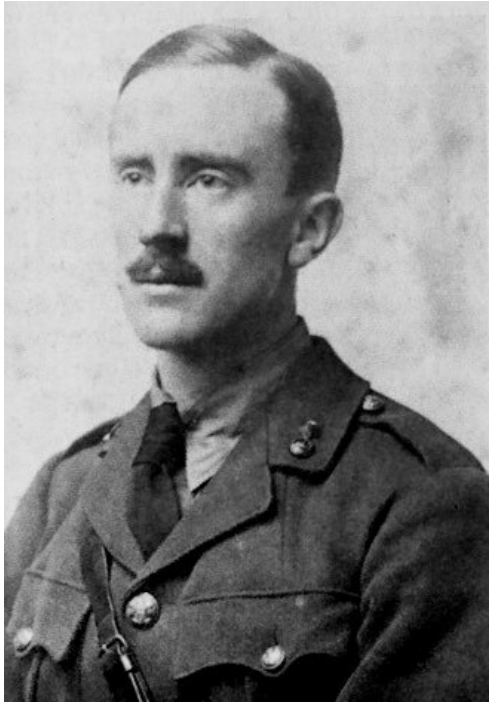

Czarno-białe zdjęcie Johna R.R. Tolkiena

Źródło: Wikimedia Commons, fotografia czarno-biała, domena publiczna.

Okazją do spotkania z literacką twórczością Johna Ronalda Reuela Tolkiena (1892–1973) mogła być dla ciebie lektura *Hobbita* (opublikowanego po raz pierwszy w 1937 roku) czy *Władcy Pierścieni* (wydanego w trzech tomach w latach 1954–1955). Po przygotowaniu informacji wskazanych w zadaniu wstępnym wiesz także o *Silmarillionie* i trudnościach, które towarzyszyły powstawaniu i publikacji (1977) tego nieukończonego dzieła. Trzy wymienione książki stanowią rdzeń zbioru legend traktujących o wykreowanym przez Tolkiena świecie, a zwłaszcza o krainie zwanej w polskim przekładzie Śródziemiem. Warto jednak podkreślić, że nie wyczerpują one literackiej spuścizny tego pisarza. Był on bowiem również autorem mniejszych opowieści, jak np. *Liść, dzieło Niggle'a*; *Rudy Dżil i jego pies* czy *Kowal z Podlesia Większego*. Warto pamiętać o akademickich dokonaniach Tolkiena, który – jako profesor uniwersytetu w Oksfordzie – prowadził badania nad historycznymi przemianami języków oraz średniowiecznymi poematami staroangielskimi. Tolkienowskie fascynacje historią języków, przedchrześcijańskimi mitami różnych kultur oraz dawną epiką bohaterską stały się inspiracją do napisania dzieła literackiego, które oczarowało tak wielu czytelników.

John Ronald Tolkien

O Feanorze i stworzeniu Silmarilów

W tym czasie w Eldemarze, w domu króla, w Tirionie na wzgórzu Tuna, urodził się najstarszy i najukochańszy syn Finwego; na imię miał Kurufinwe, lecz matka nazwała go Feanorem, Duchem Ognistym, i pod tym mianem występuje on we wszystkich opowieściach Noldorów. [...]

Feanor rósł szybko, jakby tajemny ogień żarzył się w nim nieustannie. Był wysoki, twarz miał piękną i władczą, oczy rozjarzone

przenikliwym blaskiem i jasne, chociaż włosy czarne niby skrzydła krucze. We wszystkich dążeniach okazywał zapał i stałość. Rzadko zmieniał swoje zamiary pod wpływem czyichś rad, nigdy nie dawał się ugiąć przemocy. Wśród wszystkich ówczesnych i późniejszych Noldorów odznaczał się największą przenikliwością umysłu i zręcznością rąk. [...] on też pierwszy z Noldorów odkrył sztukę tworzenia klejnotów większych i jaśniej błyszczących niż szlachetne kamienie, które znajdowano w ziemi. [...]

W tym okresie powstały dzieła, które później zyskały większą sławę niż wszystko, cokolwiek zrobiły elfy. Feanor bowiem, osiągnąwszy pełnię sił, zapalił się do nowego pomysłu, który być może zrodził się z mglistego przeczucia nadciągających nieszczęść. Rozmyślał, jak zachować największą chlubę Błogosławionego Królestwa, światło jego Dwóch Drzew, aby się stało niezniszczalne. W sekrecie wziął się do zamierzonej na długie lata pracy, skupiając na niej całą swoją wiedzę, całą moc i najsubtelniejsze umiejętności; i stało się, że w końcu stworzył Silmarile.

Miały one postać trzech wspaniałych klejnotów. Lecz dopiero u końca dni, gdy powróci Feanor, który zginął, zanim Słońce się zjawiło na niebie, i przebywa odtąd w Salach Oczekiwania, nie odwiedzając nigdy swego plemienia, dopiero wtedy, gdy Słońce zgaśnie, a Księżyc spadnie z firmamentu, stanie się wiadome, z jakiej substancji zrobione były Silmarile. Wyglądały jak kryształy diamentów, lecz były od diamentu twardsze i żadna siła znana w królestwie Ardy nie mogła ich skazić ani rozkruszyć. Kryształ wszakże był dla Silmarila tym, czym jest ciało dla Dzieci Iluvatara: łupiną osłaniającą wewnętrzny ogień, ukryty w środku i obecny w każdej jego cząstce, samą iskrę życia. Ten wewnętrzny ogień Silmarilów stworzył Feanor ze zmieszanego światła Dwóch Drzew Valinoru i w Silmarilach światło to przetrwało, chociaż Drzewa dawno umarły. Dlatego Silmarile świeciły własnym blaskiem w ciemnościach najgłębszej skrytki skarbca niby gwiazdy Vardy; lecz mając w sobie

prawdziwe życie, kochały światło, chłonęły je i oddawały światu z powrotem, jeszcze cudowniej ubarwione. [...] Serce Feanora przylgnęło mocno do tych przedmiotów, jego rękami utworzonych. [...]

Wprawdzie Feanor na wielkie uroczystości stroił czoło tymi klejnotami, lecz zazwyczaj trzymał je ściśle strzeżone, zamknięte w najgłębszych skrytkach swego skarbca w Tirionie. Feanor bowiem pokochał Silmarile zachłanną miłością, skąpił ich widoku wszystkim z wyjątkiem swego ojca i swoich siedmiu synów i z czasem prawie zapomniał, że światło zawarte w Silmarilach nie jest jego dziełem i własnością.

Korona Morgotha

Nie sprawdziły się więc obawy Yavanny, że Silmarile zostaną pochłonięte przez ciemności i unicestwione; wpadły jednak w ręce Morgotha, który wolny teraz, zgromadził znów wszystkie swoje sługi, jakie zdołał odnaleźć, i wrócił na ruiny Angbandu. Na nowo zrył ziemię, budując rozległe lochy i kazamaty. Nad bramami wzniósł potrójny szczyt Thangorodrimu, spowity zawsze chmurami czarnego cuchnącego dymu. [...] Morgoth w Angbandzie wykuł sobie ogromną żelazną koronę, mianując się Królem Świata. Na znak swej godności osadził w koronie Silmarile. Ręce jego, przepalone od dotknięcia uświęconych kamieni, pozostały już na zawsze czarne. Nigdy też Morgoth nie pozbył się bólu w oparzonych dłoniach, a ból tym bardziej rozjątrzał w nim złość. Nosił koronę stale, chociaż męczył go śmiertelnie jej ciężar.

[*Przysięga Feanora i jego synów*]

Nagle w mieście zjawił się Feanor i zwołał wszystkich na królewski dziedziniec znajdujący się na wierzchołku Tuny. Nie zdjęto z niego wyroku banicji, lecz sam się spod niego wyłamał wbrew woli Valarów. Szybko zgromadził się na dziedzińcu tłum Noldorów, ciekawych, co im powie Feanor. Wzgórze, prowadzące nań schody i ulice błyszczały od światła niezliczonych pochodni, które każdy niósł w ręku, spiesząc

na wiec. Feanor był mistrzem słów, jego język miał wielką władzę nad sercami, jeśli chciał go w tym celu użyć. Tej nocy wygłosił mowę, której Noldorowie nigdy nie zapomnieli. Namiętne, surowe słowa, tchnące dumą i gniewem, oszołomiły słuchaczy. Gniew i nienawiść Feanora zwrócone były głównie przeciw Morgothowi, a jednak wiele z tego, co mówił, opierało się na kłamstwach Nieprzyjaciela. Rozpacz po zamordowanym ojcu i żal po zrabowanych Silmarilach zmąciły mu umysł. Ogłosił się królem wszystkich Noldorów, jako spadkobierca Finwego, i jawnie wzgardził postanowieniami Valarów. [...]

Potem Feanor złożył straszliwą przysięgę. Siedmiu synów stanęło u jego boku i chórem powtórzyło za ojcem słowa ślubowania, a ich obnażone miecze lśniły krwawą czerwienią w blasku pochodni. Takiej przysięgi nikt nie śmie złamać ani też nie powinien składać, nawet w imię Iluvatara. Feanor bowiem i jego synowie wezwali Wieczne Ciemności, aby ich ogarnęły, gdyby nie dotrzymali ślubów, a na świadków powołali Manwego, Vardę i uświęconą górę Taniquetil, przyrzekając ścigać zemstą i nienawiścią aż do końca świata Valara, demona, elfa czy człowieka z nienarodzonego jeszcze ludzkiego plemienia, każdą istotę dużą czy małą, dobrą czy złą, jakiekolwiek stworzenie, które zjawi się odtąd aż po kres czasu, jeśli spróbuje przywłaszczyć sobie, zagarnąć lub przetrzymywać Silmarile, należne z prawa Feanorowi i jego rodowi.

Tak poprzysięgli Maedhros, Maglor, Kelegorm, Kurufin, Karanthir, Amrod i Amras, książęta Noldorów. Wielu świadków zadrżało, słysząc te straszne zaklęcia. W ten bowiem sposób złożona przysięga, w złej czy dobrej sprawie, wiązała zarówno tego, kto jej dotrzymał, jak i tego, kto ją złamał, aż do końca świata.

[*Koniec opowieści o Silmarilach*]
Eonwe jako herold Odwiecznego Króla wezwał wszystkich elfów Beleriandu, żeby opuścili Śródziemie. Ale Maglor i Maedhros nie chcieli usłuchać wezwania; chociaż znużeni i zniechęceni, czynili przygotowania, by raz jeszcze podjąć rozpaczliwą próbę dopełnienia

przysięgi. Z każdym, kto by im odmawiał wydania Silmarilów, gotowi byli wojować, nawet ze zwycięską armią Valarów, sami przeciw całemu światu. Wyprawili więc posła do Eonwego, domagając się, aby im oddał klejnoty, które przed wiekami ich ojciec Feanor stworzył i które mu niegdyś Morgoth ukradł. Lecz Eonwe odparł, że synowie Feanora , jeśli posiadali kiedyś prawo do tych dzieł swego ojca, utracili je, popełniając tak wiele bezlitosnych czynów, zaślepieni swoją przysięgą, a zwłaszcza zabijając Diora i napadając na Przystań Sirionu. Światło Silmarilów powróci teraz na Zachód, skąd wzięło początek; niechże Maglor i Maedhros także tam wrócą i poddadzą się sądowi Valarów, bo tylko na mocy ich wyroku Eonwe może wydać powierzone jego straży klejnoty. Maglor był skłonny ustąpić, bo smutek ciążył mu na sercu, rzekł więc do brata: – Przysięga nie zabrania nam czekać na sposobniejszą chwilę. Kto wie, czy w Valinorze nie uzyskamy przebaczenia i wymazania win i czy nie oddadzą nam klejnotów dobrowolnie.

Lecz Maedhros odparł, że jeśli, powróciwszy do Amanu, nie zostaną ułaskawieni, przysięga będzie ich obowiązywała w dalszym ciągu, ale stracą nadzieję na jej spełnienie. – Kto wie, jaki okropny los czeka nas – powiedział – jeżeli odmówimy posłuszeństwa Valarom w ich własnym kraju albo nawet rozniecimy znów wojnę w ich świętym królestwie.

Maglor wciąż jeszcze próbował przekonać brata, mówiąc:
– Jeżeli Manwe i Varda, których wzięliśmy na świadków, składając przysięgę, sami przeszkodzą nam ją spełnić, czyż nie będzie to oznaczało jej unieważnienia?
– Ale jak głos nasz dosięgnie Iluvatara poza Okręgiem Świata? – spytał Maedhros. – A na jego imię przysięgaliśmy, zaślepieni szaleństwem, i wezwaliśmy Wieczne Ciemności, aby nas ogarnęły, jeżeli nie dotrzymamy słowa. Kto nas zwolni z takiej przysięgi?
– Jeżeli nikt nas z niej nie może zwolnić – rzekł Maglor – to zaprawdę przeznaczone są nam Wieczne Ciemności w każdym wypadku, czy

dotrzymamy obietnicy, czy nie, lecz mniej wyrządzimy zła, łamiąc przysięgę.
W końcu jednak Maglor uległ woli Maedhrosa i razem zaczęli układać plany zdobycia Silmarilów. Nocą, w przebraniu, zakradli się do obozu Eonwego, podpełzli do miejsca, gdzie przechowywano klejnoty, zabili wartowników i porwali swój łup. Lecz wtedy cały obóz zbudził się i powstał przeciw nim, oni zaś gotowi byli na śmierć, postanawiając bronić się do ostatniego tchu. Lecz Eonwe nie pozwolił zabić synów Feanora i dał im uciec bez przeszkód. Każdy z nich wziął jeden Silmaril, gdyż mówili sobie:
– Skoro jeden Silmaril jest bezpowrotnie dla nas stracony, a z siedmiu synów Feanora tylko my dwaj żyjemy, widocznie los chciał, aby nam przypadło dziedzictwo po ojcu.
Lecz klejnot parzył rękę Maedhrosa i zadawał mu ból niemożliwy do zniesienia. I wtedy dopiero Maedhros zrozumiał, że Eonwe miał słuszność i że synowie Feanora stracili prawo do Silmarilów, a przysięga ich była daremna. W męce i rozpaczy rzucił się więc do zionącej ogniem przepaści. Tak zginął Maedhros, a Silmaril przez niego zagarnięty wchłonęło łono ziemi.

Maglor także nie mógł znieść męki, jaką mu zadawał jego Silmaril, więc cisnął go do morza, a potem błąkał się do końca swoich dni po wybrzeżu i śpiewał falom pieśni pełne bólu i żalu. Maglor bowiem należał do najznamienitszych pieśniarzy Dawnych Dni, ustępując sławą jedynie Daeronowi z Doriathu. Nigdy potem już nie wrócił między swoich współplemieńców. Stało się więc, że Silmarile znalazły dla siebie trwałe miejsca na świecie: jeden w przestworzach niebios, drugi w płomiennym sercu ziemi, a trzeci w głębinach morza.

Źródło: John Ronald Tolkien, *O Feanorze i stworzeniu Silmarilów*, [w:] John Ronald Reuel Tolkien, *Silmarillion*, tłum. Maria Skibniewska, Warszawa 1990.

Silmarile – światło i ciemność

Po przeczytaniu fragmentów powieści *Silmarillion* wykonaj następujące polecenia i odpowiedz na pytania.

Ćwiczenie 1

Zaznacz te zdania, które odnoszą się do Feanora.

- [ ] Był bogiem.
- [ ] Był bytem anielskim.
- [ ] Ogłosił się królem.
- [ ] Był bohaterem elfickich opowieści.
- [ ] Był synem króla.
- [ ] Był elfem.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 2

Zaznacz imiona bohaterów, którzy przysięgą związali swój los z Silmarilami.

- [ ] Maedhros
- [ ] Feanor
- [ ] Manwe
- [ ] Kurufin
- [ ] Finwe
- [ ] Maglor
- [ ] Iluvatar
- [ ] Kelegorm
- [ ] Amrod
- [ ] Varda

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 3

Nazwij cechy Feanora, wymień jego zdolności.

Ćwiczenie 4

Wyjaśnij, czy to dobrze, że Feanor rzadko zmieniał swoje zamiary pod wpływem czyichś rad i nigdy nie ulegał przemocy. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Ćwiczenie 5

Silmarile, niezwykle piękne dzieło Feanora, stało się obiektem „zachłannej miłości” bohatera i przyczyną upadku elfa i jego rodu. Uporządkuj w kolejności chronologicznej wydarzenia prowadzące ich do zguby.

- Straszliwa przysięga Feanora i jego synów.
- Tułaczka Maglora.
- Manipulacja i kłamstwa wobec Noldorów.
- Złamanie postanowień Valarów.
- Bezlitosne czyny synów Feanora i śmierć pięciu z nich.
- Kradzież Silmarilów.
- Zaślepienie Feanora gniewem i nienawiścią.
- Śmierć Maedhrosa.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 6

Opisz, jak wyglądały, z czego zostały stworzone i jaką naturę miały Silmarile.

Ćwiczenie 7

Wyjaśnij, dlaczego Silmarile, choć olśniewające pięknem i związane ze światłem, poprowadziły Feanora i jego synów w ciemność, ku upadkowi.

Ćwiczenie 8

W charakterystyce Feanora można znaleźć odniesienia do jednego z żywiołów – ognia. Wynotuj je z tekstu. Wyjaśnij, jak je rozumiesz.

Ogień

Źródło: Maciej Kreska, licencja: CC BY-SA 3.0.

Ćwiczenie 9

Korzystając ze słownika symboli, przedstaw znaczenia symbolu ognia.

Ćwiczenie 10

Wynotuj te znaczenia ognia ze słownika symboli, które odpowiadają charakterowi Feanora. Uzasadnij swoje wybory.

Ćwiczenie 11

Wyjaśnij, dlaczego, według ciebie, autor *Silmarillionu*, charakteryzując Feanora, wykorzystał w tym celu bogatą symbolikę ognia.

Ćwiczenie 12

Objaśnij sens porównania: „Kryształ wszakże był dla Silmarila tym, czym jest ciało dla Dzieci Iluvatara: łupiną osłaniającą wewnętrzny ogień, ukryty w środku i obecny w każdej jego cząstce, samą iskrę życia”. Wskaż, z którym z wynotowanych przez ciebie znaczeń ognia związany jest ten fragment.

Ćwiczenie 13

Przysięgając po utracie zrodzonych ze światła i świecących blaskiem Silmarilów, Feanor zawezwał Wieczne Ciemności, aby ogarnęły jego i synów, w razie gdyby nie dopełnili ślubów. Wyjaśnij, co symbolizują przywołane w *Silmarillionie* światłość i ciemność.

Ćwiczenie 14

Sprawdź w słowniku symboli znaczenia pojęć „światło” i „ciemność”. Określ, które z nich są zbieżne z symboliką opowieści o Feanorze.

Bohaterowie tragiczni

Ważne!

Tradycja kultury, szczególnie zaś tradycja literatury, zna wiele przykładów bohaterów, których los lub własne decyzje i czyny doprowadzają do sytuacji niedającego się rozwiązać konfliktu racji. Bohaterowie ci muszą wybierać między możliwościami, z których każda pociąga za sobą fatalne konsekwencje, nieuchronnie wiodąc bohatera ku katastrofie. W takich wypadkach mówimy o tragizmie bohatera, natomiast sytuację, w jakiej się znalazł, określamy mianem sytuacji tragicznej.

Definicja: tragizm

wskazuje na sytuację, w której każdy wybór poczyniony przez bohatera prowadzi go ku katastrofie bez względu na to, jakimi motywami i intencjami ów bohater się kieruje; w sytuacji tragicznej nie ma ucieczki przed katastrofą: niezależnie od tego, co bohater wybiera, nie zdoła uniknąć fatalnego losu;

w tradycji kultury pojęcie tragizmu jest związane przede wszystkim z teatrem i jednym z najbardziej klasycznych gatunków dramatu – tragedią; jako gatunek dramatyczny tragedia wywodzi się ze starożytnej Grecji; do dziś słynne są i wciąż wystawiane na deskach teatrów dzieła wielkich greckich dramatopisarzy tworzących w V w. p.n.e.: Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa; wiele wieków później tradycję tragedii podjął angielski dramaturg William Shakespeare, który tworzył w drugiej połowie XVI i na początku XVII wieku

Po zapoznaniu się z definicją tragizmu i pojęciem sytuacji tragicznej odpowiedz na pytanie:

Ćwiczenie 15

Wyraź swoją opinię, czy Maedhrosa i Maglora można nazwać bohaterami tragicznymi.

Muzyka i kształty słów – krasnoludzki i elfi alfabet Tolkiena

H. Carpenter

J. R. R. Tolkien. Wizjoner i marzyciel

Na samym początku pobytu w Sarehole matka wprowadziła go [młodego Tolkiena] w podstawy łaciny, która bardzo mu się podobała. Dźwięk i kształt słów interesował go w takim samym stopniu, co ich znaczenie [...] [Matka] zaczęła uczyć go francuskiego. Podobało mu się to o wiele mniej, bez jakiegoś specjalnego powodu, ale dźwięki te nie były tak przyjemne dla jego ucha jak dźwięki łaciny czy angielszczyzny. Próbowała go także zainteresować grą na pianinie, lecz bez powodzenia. Wydawało się, że miejsce muzyki zajęły u niego słowa i że lubił ich słuchać, czytać je i recytować prawie bez względu na ich znaczenie.

Źródło: Humphrey Carpenter, *J.R.R. Tolkien. Wizjoner i marzyciel*, tłum. Agnieszka Sylwanowicz, Warszawa 1997, s. 27.

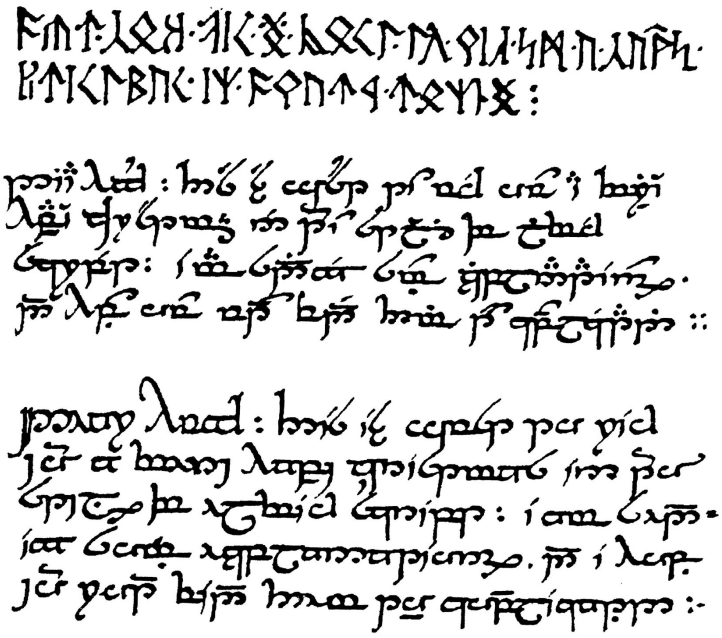

Pocztówka z krasnoludzkimi runami i pismem Feanora z książki J.R.R. Tolkiena *Listy* (fragment: list 118 do Hugh Brogana [czyt. hju brogan]), tłum. Agnieszka Sylwanowicz, Poznań 2000, s. 199

Źródło: *J.R.R. Tolkien. Listy*, wybór Humphrey Carpenter i Christopher Tolkien, domena publiczna.

Po przeczytaniu cytowanego fragmentu biografii Tolkiena i obejrzeniu pocztówki napisanej niegdyś przez Tolkiena do przyjaciela, na której widnieją runy krasnoludzkiego i dwa warianty alfabetu elfickiego Feanora, wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania.

Ciekawostka

Alfabet elficki odwołuje się do nieużywanych już form zapisów liter alfabetów takich jak: łaciński, grecki, staroniemiecki, staroirlandzki.

Polecenie 1

Czy tobie również – jak Tolkienowi – jakieś języki podobają się szczególnie ze względu na swoje brzmienie? Jeśli tak, spróbuj to brzmienie – swoistą muzykę języka – scharakteryzować.

Ćwiczenie 16

Powiedz, co można na podstawie kroju pisma wywnioskować na temat osób, które się tym pismem posługują.

Polecenie 2

Czy potrafisz wskazać sytuacje, w których szczególnie dbasz o staranność swojego pisma? Z czego to staranie wynika?

Językowe inspiracje i fascynacje Tolkiena

Michał Błażejewski

J.R.R. Tolkien: powiernik pieśni

W szkole Ronald mógł rozwijać swoje językowe uzdolnienia. Uczył się łaciny, greki, francuskiego i niemieckiego. Powoli te zainteresowania językami przeradzały się w zainteresowania filologią. Dzięki sporej bibliotece szkoły, dzięki dobrym pedagogom, wreszcie dzięki przyjaźniom z kolegami o podobnych zamiłowaniach bardzo szybko dotarł do starych tekstów literackich. Zetknął się z oryginalną wersją staroangielskiego poematu *Beowulf*, z opowieścią o *Sir Gawenie i Zielonym Rycerzu* i z poematem o *Perle*. Pojawiać się zaczęły również książki z kręgu językoznawstwa – dotarł do podręcznika języka anglosaskiego, poznał także nieco walijski i staronordycki.

W tym okresie jego umiejętności językowe zaczynały znacznie przekraczać wymagania stawiane uczniom.

Wtedy też, początkowo na zasadzie dziecięcych zabaw, pojawiają się próby tworzenia „prywatnych" języków. Będą one jeszcze bardzo proste, z czasem jednak staną się „pełnoprawnymi" tworami, będą miały własne słownictwo, ciekawą wymowę, bogatą składnię. Najpierw pojawi się „animalic" – język wymyślony przez kuzynki Ronalda, a potem przez niego przejęty i udoskonalony. Potem będzie „nevbosh" – na tyle sprawny, iż można było pisywać limeryki w tym języku. Potem pojawił się „naffarin", czerpiący dużo z hiszpańskiego, a raczej z Tolkienowskiej chęci zgłębienia tego języka. Wielkim przeżyciem stało się spotkanie z Podręcznikiem języka gockiego Josepha Wrighta. Od tej pory zabawa zaczęła nabierać cech poważnych badań językoznawczych – Ronald uczył się rekonstruowania form językowych wymarłych języków gockich, a jednocześnie udoskonalał próby tworzenia własnych języków. Próbował także stworzyć odpowiednie „pismo" i graficznie opracować kształt każdej głoski. [...] Ronald studiował filologię klasyczną, a w ramach dodatkowych zajęć chodził na konsultacje do wspomnianego już tu Josepha Wrighta. Wright umiał docenić językoznawcze zainteresowania Tolkiena, a także trafnie ocenić jego rzeczywiste umiejętności. Ronald powoli uświadamiał sobie obszary własnej niekompetencji – mimo to nie poniechał studenckich rozrywek. Wright zmobilizował go jednak do skrupulatniejszej pracy nad „prywatnymi" językami. Materiał porównawczy był pod ręką – biblioteka kolegium była dobrze zaopatrzona. Tolkien odnalazł kilka podręczników języka walijskiego i przestudiował je dokładnie. Walijski stał się jego ulubionym językiem. Potem sięgnął po gramatykę fińską i przypuścił szturm na oryginał *Kalewali*. Te doświadczenia poszerzyły nie tylko jego wiedzę językoznawczą – w sposób już całkiem świadomy zaczął interesować się mitami i starymi tekstami, które były przekazem tych mitów. Uważał, iż gdzieś tam kryje się zgubione dziedzictwo Brytyjczyków, i już wtedy zaświtała mu myśl,

aby to dziedzictwo odtworzyć i przekazać współczesnym. Z fascynacji walijskim i fińskim narodzi się kiedyś quenya i sindarin. [...]

Interesowały go zwłaszcza dawne dialekty zachodnich hrabstw środkowej Anglii. Często musiał sięgać po zupełnie nowe dla siebie teksty, a każda taka próba przynosiła nowe inspiracje naukowe i literackie. Z poematu Chrystus Cynewulfa przemówiły do niego stare pogańskie mity, ukryte pod szatą mistyki chrześcijańskiej. To stąd, z dwóch linijek tego poematu, wyprowadził Ronald trop w kierunku mitologii Śródziemia: „Bądź błogosławion, Earendalu, spośród aniołów najjaśniejszy, na świat posłany między ludzi [...]".

Podobnych odkryć dostarczała mu lektura tekstów staroislandzkich: obu „Edd" – poetyckiej (starszej) i prozatorskiej (młodszej). Pieśni o bohaterach, o bogach i początkach świata, o walce dobra ze złem i o ostatecznej bitwie, po której być może odrodzi się nowy świat. Te przedchrześcijańskie jeszcze mity, ukazujące świat pełen mądrości i tajemnic, głęboko oddziałały na Tolkiena.

Źródło: Michał Błażejewski, *J. R. R. Tolkien: powiernik pieśni*, Gdańsk 1993, s. 12–21.

Wykonaj następujące polecenia.

Ćwiczenie 17

Wyjaśnij, jakie znaczenie dla Tolkiena miało tworzenie nowych języków i poznawanie starych tekstów kultury.

Polecenie 3

Wyjaśnij, czy stworzenie języka, którym można się skutecznie porozumiewać, to trudne zadanie? Uzasadnij swoją odpowiedź.

Polecenie 4

Wykorzystując różne źródła, poszukaj informacji na temat sztucznych języków. Zapisz nazwy tych, które są obecnie używane.

„[...] najpierw powstaje imię, a potem opowieść”.

Listy (fragment)

[...] uwaga o „filologii” miała się odnosić do tego, co według mnie stanowi podstawowy fakt związany z moim dziełem, a mianowicie, że jest ono jednolite i powstało z pobudek czysto lingwistycznych. [...] Podstawą jest wymyślenie języków. To „opowieści” powstały, by stworzyć świat dla tych języków, a nie odwrotnie. Dla mnie najpierw powstaje imię, a potem opowieść.

Źródło: *Listy (fragment)*, [w:] *John Ronald Tolkien. Listy*, tłum. Agnieszka Sylwanowicz, Poznań 2000, s. 328.

Po przeczytaniu fragmentu listu J.R.R. Tolkiena wykonaj polecenia i odpowiedz na pytania:

Ćwiczenie 18

W cytowanym wcześniej fragmencie *Silmarillionu* zwraca uwagę duża liczba nazw własnych, wymyślonych przez Tolkiena zgodnie z zasadami stworzonych przez niego języków. Wyjaśnij, jak rozumiesz myśl pisarza: „Dla mnie najpierw powstaje imię, a potem opowieść”.

Polecenie 5

Wypisz przykładowe nazwy własne (nazwy miejsc, imiona itp.), które kryją według ciebie jakąś opowieść. Skomentuj podane przez siebie przykłady.

Zadaniowo

Polecenie 6

Korzystając ze schematu drzewka decyzyjnego, przeanalizuj wybory, jakich dokonać mogli ostatni żyjący synowie Feanora, Maedhros i Maglor, oraz konsekwencje tych wyborów.

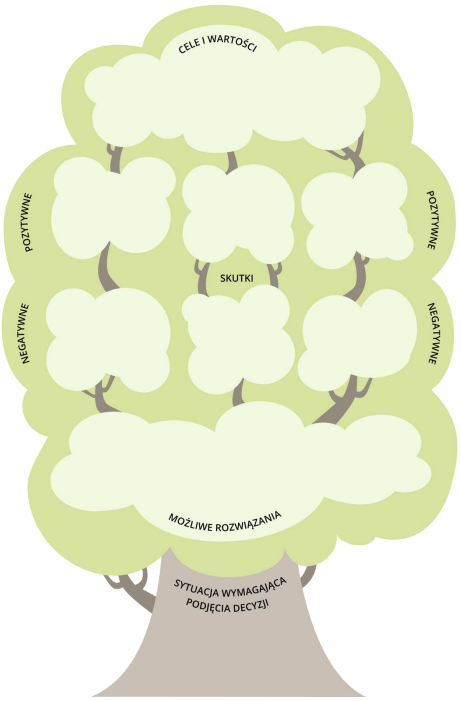

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Polecenie 7

Napisz krótkie opowiadanie w dowolnej konwencji (realistycznej lub fantastycznej), w którym punktem wyjścia i ważnym motywem będzie imię lub inna nazwa własna.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.